

# DEBIUTY MICKIEWICZA, DEBIUTY ROMANTYKÓW STUDIA. W 200. ROCZNICĘ DEBIUTU WIESZCZA: 1818–2018

Redakcja naukowa Jarosław Ławski i Łukasz Zabielski

Kraków 2021



MAŁGORZATA BURZKA-JANIK

Uniwersytet Opolski

📄 <https://orcid.org/0000-0002-2624-4615>

## Debiut... po debiucie – Tomasa Augusta Olizarowskiego

Dla siebie dość mam: jak sen nie przemienię  
A czyli naród, w tryumfu godzinę,  
Penejskim liściem okryje mi skronie,  
I w swym pomieści kiedyś Panteonie?  
Czy straż mych kości będzie przy marmurze?  
Czyli też polne pogrzebią je burze?

(T.A. Olizarowski, *Pieśń przesilenia  
albo wieszczce poselstwo do synów polskich*)<sup>1</sup>

T.A.O., Dydym, Dydym Olifir, Olifir, Oliz., Olizar, T. Oliza. – to pseudonimy, pod jakimi publikował Tomasz August Olizarowski. Urodzony 10 marca 1811 roku w Galicji romantyczny poeta, dramatopisarz, którego dorobek literacko-publicystyczny, w tym także wysoko oceniony przez pierwszych krytyków oficjalny debiut książkowy, zawierający dwie powieści poetyckie, nie doczekał się do tej pory opracowania krytycznego

---

MAŁGORZATA BURZKA-JANIK – dr, adiunkt w Instytucie Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Opolskim i Studium Literacko-Artystycznego w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim; od 2013 roku Prezes Towarzystwa im. Adama Mickiewicza Oddział w Opolu; zainteresowania naukowe: literatura XIX wieku, głównie romantyzmu; autorka publikacji: *W poszukiwaniu centrum. Dom i bezdomność w życiu i twórczości Adama Mickiewicza* (Opole 2009) i „Tyle na raz świata...”. *Szkice o poezji Wisławy Szymborskiej* (Opole 2013); wraz z prof. Jarosławem Ławskim edytor autografów i pierwodruków *Poematów Tomasa Augusta Olizarowskiego* (Białystok 2014) oraz *Fantastycznych podróży Barona Brambeusa Józefa Sękowskiego* (Białystok 2017); redaktor w Naukowym Projekcie Wydawniczym – Serii „Przełomy/Pogranicza” oraz Naukowej Serii Wydawniczej „Czarny Romantyzm”; publikowała między innymi w „Kwartalniku Opolskim”, „Wieku XIX”, „Bibliotekarzu Podlaskim”, „LiteRacjach”.

1 T.A. Olizarowski, *Pieśń przesilenia albo wieszczce poselstwo do synów polskich* [w:] tegoż, *Poematy. Z autografów i pierwodruków opracowała i wstępem opatrzyła M. Burzka-Janik, red. M. Burzka-Janik, J. Ławski, Białystok 2014, s. 771.*

czy monografii książkowej. Olifir, znany głównie jako tłumacz francuskojęzycznych dramatów Adama Mickiewicza – *Konfederaci barscy* i *Jakub Jasiński albo dwie Polski*<sup>2</sup> – ewentualnie jako autor dwóch powieści poetyckich, *Zaweruchy* i *Bruna*, pozostaje twórcą niesłusznie zapomnianym, prawie zupełnie nieznanym i często uznawanym jedynie za epigona romantycznych wieszczów. Przyczyn takiego oglądu twórczości poety szukać należy także w jego ogłoszonym nie w porę i nie tam, gdzie trzeba, aby o nim usłyszano, debiucie poetyckim.

Spóźniony jest przecież jego oficjalny debiut z roku 1836. Składający się na niego krakowski tomik zawiera dwie powieści poetyckie, w tym *Bruna*, z bohaterem rozdartym wewnątrz i tragiczną wizją świata. Istotą poematu jest człowiek i jego egzystencjalny ból istnienia, problematyka, która w roku jego ogłoszenia należy już do mało interesującej dla autorów podporządkowujących literaturę idei niepodległości<sup>3</sup>. Kilkanaście lat później, w roku 1852, poeta publikuje we Wrocławiu, mieście pozostającym poza centrum życia twórczego polskiej emigracji, trzynomowe wydanie swoich *Dzieł*<sup>4</sup>, zawierające wiele nowych powieści poetyckich, kiedy gatunek ten – suma wczesnego romantyzmu – pozostaje już w całkowitym odwrocie.

Olizarowski jest również poetą, który wciąż czeka na swój „debiut”, nieupubliczniono bowiem do tej pory większości jego tekstów pozostających ciągle jedynie w rękopisach znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Paryżu i Bibliotece Kórnickiej. Wśród nich na edycję czekają niewydane do tej pory cykle poetyckie, dramaty, bajki, aforyzmy.

Niewpisany ze swoją twórczością w stały rytm wydawniczy podczas całego długiego życia Olizarowski – powstaniec, konspirator, więzień twierdzy w Trieście, emigrant najpierw w Londynie, Tirlemont w Belgii oraz w Paryżu, wreszcie pensjonariusz Zakładu św. Kazimierza – jeszcze za życia popada w zapomnienie, o czym pisała jego biografka, Seweryna Duchinińska, tuż po jego śmierci:

Drukowane jego utwory rozpierzchły się po kraju: na próżno kołataliśmy o nie do źródeł, z których na świat wybiegły. [...] Co zaś do rękopisów, mamy przed sobą całe foliały, ale z maleńkiej ledwie cząstki możemy dziś korzystać<sup>5</sup>.

Zatem jeszcze za życia poety niełatwe lub w ogóle niemożliwe było czytanie jego dzieł, gdyż były one w druku po prostu niedostępne i niewznawiane. Z kolei co do

2 A. Mickiewicz, *Konfederaci barscy*, dramat napisany po francusku, a oddany wierszem na język polski, akty I–II w tłumaczeniu Olizarowskiego, pierwodruk w: „Przegląd Polski” 1866/67, t. 1; A. Mickiewicz, *Jakub Jasiński albo dwie Polski*, fragment tragedii pięcioaktowej, Lwów, „Biblioteka Mrówki” 250–251 i wyd. nast.

3 J. Lasecka-Zielakowa, *Powieść poetycka w Polsce w okresie romantyzmu*, Wrocław 1990, s. 204.

4 T.A. Olizarowski, *Dzieła Tomasza Olizarowskiego*, t. 1–3, Wrocław 1852.

5 S. Duchinińska, *Tomasz August Olizarowski*, „Biblioteka Warszawska” 1879, t. 4, z. X–XI (część pierwsza, s. 1–35, dokończenie, s. 222–260), s. 2–3.

losu niewydanych rękopisów poety, mając na myśli całe ich woluminy, towarzysząc ostatnim latom Olizarowskiego spędzonym w Zakładzie św. Kazimierza – C.K. Norwid – przepowiadał:

W kilku tomach pozostałych rękopisów (które kiedy wydane będą???) pozostały i pozostała ną arcywyjątkowe zalety i piękności – takie jednak, których żaden księgarski przedsiębiorca nie rozumie i nie ceni, bo ku temu trzeba osobnej nauki i obywatelskiej miłości rzeczy publicznej, nie zaś doraźnego interesu i wyzysku [podkr. – M.B.-J.]<sup>6</sup>.

Proroctwo Norwida miało się spełnić. Twórczość Olifira pozostała na długie lata jedynie w pamięci bardzo wąskiego grona specjalistów i pasjonatów. Można więc śmiało napisać, że pochylając się nad debiutem tego poety, dotykamy tematu wciąż mało znanego, zupełnie zarzuconego, który – podobnie jak życie i dzieła T.A.O. – skrywa niemożliwą już dzisiaj do pełnego odkrycia tajemnicę. Zaczniemy od tego, co już ustalone.

### Oficjalny debiut T.A.O.

Swoje juvenilia, dwa pierwsze wiersze – *Hymn do Boga* oraz *Hymn do zachodu słońca*<sup>7</sup> (niektóre źródła podają *Hymn do Słońca*)<sup>8</sup>, Olizarowski opublikował pod koniec 1831 roku na łamach „Czasopisma Naukowego od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich wydawanego”, ukazującego się pod tym tytułem we Lwowie w latach 1831–1841. Jest to niewątpliwie prasowy debiut poety. Przypada on na czas powstańczych losów Dydyma, w roku, kiedy jako dziesięcioletni młodzieniec przerywa naukę w Liceum Krzemienieckim, zaciąga się do korpusu Józefa Dwernickiego, przybyłego na Wołyń, i wraz z nim przedostaje się do Galicji<sup>9</sup>. Po upadku powstania listopadowego za udział w nim zostaje skazany na wygnanie i przez ponad pięć lat – aż do roku 1836 – ukrywa się we Lwowie, a także w Krakowie. Podczas konspiracji ma więc prawdopodobnie możliwość korzystania z czytelnicy i bibliotek tych miast, w tym otwartej 6 września 1832 roku biblioteki Ossolińskich. We Lwowie na łamach „Rozmaitości” w roku 1835, a więc także przypadającym na okres ukrywania się Olizarowskiego

6 C.K. Norwid, *Tomasz August Olizarowski* [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 4, *Proza*, wybrał i oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1963, s. 178.

7 F. German, *Olizarowski Tomasz August* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1939–1948, przedruk w: „Poezja” 1983, nr 11–12 (213–214), R. XVIII, s. 198.

8 *Słownik krzemieńczan 1805–1832*, wstęp i oprac. haseł W. Piotrowski, Piotrków Trybunalski 2005, s. 222.

9 Prawdopodobnie, bo nie mamy dokładnych informacji na ten temat, 18–19 kwietnia 1831 roku Olizarowski wraz z korpusem Dwernickiego bierze udział w bitwie pod Boremlem, przedostaje się do Galicji, następnie po krótkiej niewoli, z której zbiega, dociera do Królestwa i tam wstępuje do Legii Litewsko-Ruskiej, walcząc aż do upadku powstania. Por. M. Burzka-Janik, *Mistyczna frenezja. Czarny romantyzm Tomasza Augusta Olizarowskiego. Zagadki biografii* [w:] T.A. Olizarowski, *Poematy*, dz. cyt., s. 24.

w Galicji, opublikowany zostaje jego dłuższy utwór, poemat pod tytułem *Wilkołak. Powieść podług gminnych podań*<sup>10</sup>.

Okres konspiracji staje się więc dla poety także czasem pracy twórczej. Najpierw debiutuje na łamach prasy lwowskiej, a w roku 1836 ogłasza w Krakowie tomik pod tytułem *Poezyje przez T.A.O.*, zawierający dwie powieści poetyckie: *Zaweruchę. Powieść ukraińską* oraz *Bruna*<sup>11</sup>, uznany za oficjalny debiut książkowy poety.

Pierwszy z poematów zyskuje przychylną recenzję Michała Grabowskiego, który włącza tym utworem Olizara do grona reprezentantów „szkoły ukraińskiej”. Ceniony krytyk uznaje T.A.O. za „jednego z poetów naszych”, posiadających zdolności i poetycki instynkt, a jako podstawowy wyznacznik przynależności autora do grona piewców Ukrainy wskazuje fabułę utworu zaczerpniętą z poezji gminnej i obrzędów ludu ukraińskiego<sup>12</sup>. Współczesny badacz Jerzy Weinberg doda, że jest to powieść o niepospolitej randze artystycznej<sup>13</sup>. I choć nie odnajdziemy równie pochlebnych sądów o utworze, to przecież nie zanotujemy też krytycznych jego ocen. Nie ulega bowiem wątpliwości, że *Zawerucha* to poemat, w którym w literaturze romantycznej Ukraina uzyskała niezwykle ciekawą wymowę.

Stosunek do tematu nie jest motywowany tylko literacko, ale i emocjonalnie. Źródeł zachwytu ukraińskim krajobrazem i kulturą należy szukać w biografii poety, który swoje dzieciństwo i wczesną młodość spędził na Wołyniu, w Krzemieńcu. Ukraina to jego pierwotny *orbis interior*, pozostające matrycą ustanawiania sensu świata. Poeta kontynuuje więc w *Zawerusze* wątek bardzo mu bliski, oczywiście podjęty już w *Marii* czy *Zamku Kaniowskim*, ale tu uzupełniony o nowe rysy, daleki od konwencjonalności, w którą popadali także wybitni twórcy<sup>14</sup>.

Jest w tej powieści wiele z tego, co charakterystyczne dla realizacji tematu: dzikie, burzliwe obyczaje kozackie, gorąca namiętność, krwawa zbrodnia, poetyckie kreacje bezludnego stepu czy uznany za najbardziej egzotyczny i poetycki w krajobrazie dzikiej Ukrainy – pęd kozacki. Elementem, który cechuje Olizarowskiego jako twórcę powieści ukraińskiej, jest niewątpliwy humor<sup>15</sup>. Najpierw rozpoczynające utwór aluzje literackie do *Marii* i utworów Fredry wyrażają stosunek poety do współczesnych mu dzieł literackich i stanowią wyraz dystansu do własnego poematu:

10 T. Olizarowski, *Wilkołak. Powieść T.A. Olizarowskiego podług gminnych podań*, „Rozmaitości” 1835, nr 15 i 16.

11 T.A. Olizarowski, *Poezyje przez T.A.O.*, Kraków 1836.

12 M. Grabowski, *O szkole ukraińskiej poezji* [w:] *Literatura i krytyka. Pisma*, t. 1, Wilno 1840, cz. 1, s. 1–100; cyt. za: „Poezja”, dz. cyt., s. 189–193.

13 J. Weinberg, *Dwa wczesne utwory Tomasza Augusta Olizarowskiego*, „Poezja”, dz. cyt., s. 158.

14 Por. M. Kwapiszewski, *Późny romantyzm i Ukraina. Z dziejów motywu i życia literackiego*, Warszawa 2006.

15 Por. recenzja Leonarda Sowińskiego (*Zawerucha*, rec.) „Kłosy” 1879, nr 753, s. 264.

– „Co to będzie?” –  
 – „Będzie powieść  
 Ukraińska”, –

Mocium Panie

A potrzeba tego dowieść?  
 Bo jak dotąd, Mocium Panie,  
 Coś brzęknęło, coś krzyczało.  
 Wszystkie ścichło. Cóż zostało? (*Zawerucha*, Epilog I, w. 1–9)

Wyróżniający Olizarowskiego spośród innych czarnoromantycznych piewców Ukrainy humor przejawia się także w kreacji dzikiego stepu. Jest on tu pełen tajemnic i wzbudza niepokój, nie jest jednak nigdy smętny, jak ten na miarę ducha poezji Północy (z *Marii* czy *Dumy o Waclawie*). Najrzewniejsze tony ukraińskie nie są tu śpiewane ckliwie, na sentymentalną nutę, lecz tak jak pieśń grającego na teorbie Paliwody, wyśpiewującego dramatyczną historię tytułowego kozaka Zaweruchy i jego ukochanej Rucianej:

Mocium panie, figle! figle!  
 Zrazu powieść jak na igle  
 Osadzona zwinna mucha,  
 Tak na stepie zabrzęknęła;  
 Pokręcił się Zawerucha,  
 Stracił konia, i rzecz cała! (Epilog II, w. 1–6)

Obok humoru na uwagę zasługuje niewątpliwie także oryginalne obrazowanie, odkrywczy, ekspresyjny język opisu nieba nad stepem. Można powiedzieć, że jest to stworzona przez poetę charakterystyczna tylko dla niego poetyka chmur – chmur, dzięki którym wykreowany step staje się przestrzenią dwuznaczną:

I krew szczęła. Niebo sine,  
 Jak po dziecka mać pogrzebie,  
 Patrzy tęskno Ukrainę  
 Chmura zwija się po niebie.  
 Jak powietrzny gad. (Chmura, w. 176–180)

Oryginalnym rysem debiutanckiej powieści Olizarowskiego jest także nowatorska dla sztuki romantyzmu groteskowa estetyka<sup>16</sup>. Stosuje ją poeta w kluczowej, rozstrzygającej o znaczeniach powieści scenie, kiedy to upersonifikowane domowe sprzęty – stół, łóżko, szafa – rozmawiają o dokonanej w murach domu zbrodni. Kontrast domu, stanowiącego dla człowieka najpewniejsze schronienie, z wdzierającą się w jego mury

16 O grotesce jako awangardowym wydarzeniu w systemie wartości estetycznych romantyzmu pisała A. Kowalczykowa. Zob. *Piękno groteski. Wiktor Hugo – Juliusz Słowacki* [w:] tejsze, *Wokół romantyzmu. Estetyka – polityka – historia*, red. A. Janicka, G. Kowalski, Białystok 2014, s. 441–463.

śmiercią (dokonaną w nich brutalną zbrodnią), a także w metaforze ruiny samego domu, szokuje. Fakt, że opowiadają o tym domowe sprzęty, wzmacnia odczucia makabry i horroru, które mieszają się tutaj z fantastyką.

Ciało moje, moja skóra  
Z białej liny, tak odstanie  
Od mych boków jako kora;  
Dyle pójda na posłanie  
Dla robactwa, dla upiora. (Epilog II, w. 319–323)

– brzmia słowa ściany opowiadające o jej transformacji, unicestwieniu dokonanym wraz z wtargnięciem w domową przestrzeń zbrodni-śmierci. Przestrzeń ta zostaje poddana karykaturalnemu przetworzeniu, a wpisana w scenę groteska staje się odbiciem chaosu świata, jaki wprowadza weń śmierć. Od razu po tej pełnej grozy scenie następuje patetyczna, wzniosła rozmowa bohaterki Rucianej z obrazami przedstawiającymi świętych oraz trzy Matki Boskie: Bolesną, Poczajowską i Jasnogórską. Frenezja, groteska, parodia, absurd, ciemna strona istnienia łączy się tu nieustannie z religijną wizją świata, co – podkreślmy – stanowi o oryginalności debiutu Olizarowskiego.

Trzeba dodać, iż nowatorską w swojej konstrukcji scenę rozmowy domowych sprzętów zauważył już pierwszy recenzent debiutu poety. Cytując ją, Grabowski docenił, iż u Olizarowskiego „każde słowo żyje”, poeta wszystkiemu „każe żyć, każe mieć duszę” i także dzięki temu wniknął on głębiej w ludowość, „o krok dalej prace swojej szkoły posunął”<sup>17</sup>.

Po latach wysoko ocenił jego „nieprzeciętne” stanowisko w „szkole ukraińskiej” i Wacław Kubacki. Pisał o poetyckim talencie, na który składa się niezwykła umiejętność łączenia gatunków w jednym dziele, czego przykładem właśnie *Zawerucha*:

[...] powieść ukraińska *Zawerucha*, jeden z najbardziej udanych przykładów twórczości w ludowo epickim stylu. Olizarowski potrafi prawie niepostrzeżenie przejść od liryki do opisu, od opisu do dramatycznej scenki o żywym, rwanym dialogu i od dramatycznego starcia do epickiej opowieści<sup>18</sup>.

Tak wysoka ocena nie spotkała drugiej powieści poetyckiej, jaką zawierał oficjalny debiut książkowy Olizarowskiego – *Bruna*. Napisany pod wpływem IV części *Dziadów* i Byrona poemat uznany został za epigoński<sup>19</sup>. Obok utworu naznaczonego kolorytem ukraińskim, nowatorskiego z racji zastosowanego w nim humoru, choć tragicznego w swojej wymowie – także ze względu na wpisane weń groteskę – postawiony został w jednym tomie utwór oparty na współczesnej fabule skupiającej się wokół tytułowe-

17 M. Grabowski, dz. cyt., s. 192.

18 W. Kubacki, *Taras Szewczenko wobec polskiego romantyzmu* [w:] tegoż, *Poezja i proza. Studia historycznoliterackie 1934–1964*, Wrocław 1966, s. 245.

19 Taką ocenę wystawia poematowi M. Janion, *Gorączka romantyczna* [w:] tejże, *Prace wybrane*, t. 1, Kraków 2000, s. 62–163.

go, nieszczęśliwie zakochanego bohatera, pełen bajronowskich smutków. Powtórzymy: ogłoszony był w roku 1836, kiedy podjęta w nim problematyka pokolenia, które „we własnym sercu ma ucisk i wielką burzę; w duszy nosi rozstrojenie”<sup>20</sup>, traci już popularność wobec uaktualnionych idei wolnościowych romantyzmu polistopadowego.

Jednak i w tej powieści – spoglądając na nią z dystansu prawie 200 lat – można i trzeba dostrzec piękno oraz próby przełamania wzorca bajronowskiej powieści poetyckiej<sup>21</sup>. Istotą poematu nie jest bowiem bunt głównego bohatera czy jego nieszczęśliwa miłość, motywy najchętniej wykorzystywane przez epigonów powieści poetyckiej. Nie cierpienie i rozpacz bajronicznych buntowników jest tutaj problemem, ale próba ich przełamania. Tytułowy bohater – buntownik bez powodu – taką próbę podejmuje, przewycięża tragizm i wbrew wzorcowi udaje mu się to, osiąga niebo i zbawienie w romantycznej konwencji mistycznego uniesienia. Olizarowski pozwoli swojemu bohaterowi przerwać cierpienie i rozpacz, dzięki oczyszczeniu i odkupieniu. I choć utwór miejscami razi dydaktyzmem, przegadaniem, są to uchybienia, które nie mogą przesłonić wartości tej części debiutu Olizarowskiego. Zaliczyć do nich trzeba głęboką refleksję nad człowiekiem, zmierzającą w kierunku metamorfozy jego oblicza utrwalonego w literaturze romantycznej autorstwa najwybitniejszych jej przedstawicieli, a także wyróżniającą utwór konstrukcją – synkretyzm gatunkowy i ciążenie ku formie dramatycznej. Wspiera nas w tej ocenie C.K. Norwid, który widział w *Brunonie* „maleńkie arcydzieło”, o którym pisał w *Dwóch aureolach*:

Jakkolwiek ten utwór wyda się ogółowi dziwną, a raczej mistyczną poezją, my odważamy się powiedzieć – że to coś tak pięknego, tak szczerze obmyślanego – że nawet sam Szekspir nie pogardziłby tym maleńkim poematem, i gdyby weń wmawiano, że to napisał, pewno by odpowiedział: *That is the question!*<sup>22</sup>.

Debiutanckie poematy T.A.O. wysoko cenił także starszy brat Norwida. Niespełna osiemnastoletni Ludwik pisał w swojej pochwalnej recenzji:

Poeta posiada siłę wyższą, zdolność do tworzenia, odznacza się kompozycją niepospolitą, stylem osobnym, jemu tylko właściwym, a osobliwie oryginalnym sposobem zapamiętywania się na świat i ludzi. Dla wielu z czytelników utwory poety zdawać się będą za dziwaczne, a może trudne do zrozumienia, dla innych nieokrzesane, niegładkie, lecz nikt nie powie, aby na nim wrażenia nie zrobili<sup>23</sup>.

20 M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, oprac. H. Życzyński, Kraków 1923, s. 43.

21 Wiele wyróżniających elementów w powieści Olizarowskiego, jej oryginalne rysy dostrzega współczesny badacz P. Chlebowski: „Bruno” T.A. Olizarowskiego, czyli magnetyzm oczu [w:] *Zapomniane wielkości romantyzmu*, red. Z. Trojanowiczowa i Z. Przychodniak, Poznań 1995.

22 C.K. Norwid, *Dwie aureole* [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 4, *Proza*, opr. J.W. Gomułicki, Warszawa 1963, s. 75.

23 L. Norwid, *Poezycje przez T.A.O.*, „Kronika Literacka” drukowana na łamach redagowanej przez A.J. Szabrańskiego „Panoramy Literatury Krajowej i Zagranicznej” 1836, z. 4, s. 76–85.

Pisząc o oryginalności stylu prezentowania świata i ludzi w poematach Olifira, młody krytyk miał zapewne na myśli kreacje egzystencji jako rozdwojonej w sobie natury, która targana jest niepokojem, ale równocześnie poszukuje wyjścia z tego dramatu, wreszcie przezwyceża bunt i egzystencjalny ból istnienia głęboką wiarą. Należy bowiem Olizarowski do grona poetów-wierzących-buntowników, którzy w otchłani rozpaczy widzą światło, posępne, czarnoromantyczne myśli rozjaśniają wiarą w Boga, frenezję łagodzą mistyką. To charakterystyczny rys całej twórczości lirycznej poety, który odsłonił się w uznanym za oficjalny debiucie, ale także w jego poezji, wydanej we Lwowie w formie konspiracyjnej broszury na cztery lata przed krakowskim tomikiem. I zapewne ta właśnie lwowska publikacja z roku 1832, a nie krakowska z 1836, stanowi jego prawdziwy, chronologicznie pierwszy debiut książkowy.

### Konspiracyjna broszura lwowska

W Bibliotece Kórnickiej PAN<sup>24</sup> znajduje się publikacja książkowa Olizarowskiego prawdopodobnie z roku 1832. Na dziesięciostronicową broszurę składa się dziewięć utworów, całość poprzedza tytuł: *Poezye*, a ostatni utwór wieńczy sygnatura-podpis: „Tomasz Olizarowski”. W związku z tym, iż książeczka nie posiada strony tytułowej, nie znamy miejsca, roku wydania oraz wydawcy.

Wszystko wskazuje na to, że jest to publikacja, o której w swojej mowie nad grobem poety wspominał jego znajomy z lat szkolnych Kanut Gorkowski:

[...] pamiętamy – przemawiał – na gorąco przyjęcie pierwszych jego poezji urywkowych ogłoszonych we Lwowie 1832 r., wywdzięczając się Bogu za dar Boży, postanowił był Olizarowski wyłącznie oddać się literaturze ojczystej [...]<sup>25</sup>.

Gorkowski wskazuje więc miejsce i rok debiutu Olizarowskiego: Lwów roku 1832, nie Kraków 1836. Te ustalenia potwierdza jeszcze jeden fakt. Mianowicie w roku 1838 (już po oficjalnym, krakowskim debiucie) na łamach „Tygodnika Petersburskiego”<sup>26</sup>, w numerze trzecim, w dziale „Korespondencja”, został opublikowany list do wydawcy podpisany inicjałami T.B. Stanowi on ocenę twórczości autora *Zaweruchy*, w której anonimowy recenzent przypominał, że już w roku 1833, na łamach 61. numeru „Tygodnika Petersburskiego” pozytywnie pisał o jego poezjach:

<sup>24</sup> Sygnatura numer 37861.

<sup>25</sup> K. Gorkowski, *Przemówienie K(anuta) Gorkowskiego nad grobem T(omasza) Olizarowskiego w Montmorency 21 maja 1886 r* [w:] Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, Zbiór Jana Michalskiego; zbiór autografów: *Tomasz Olizarowski*, przedruk w: „Poezja”, dz. cyt., s. 196.

<sup>26</sup> Także w roku 1838 na łamach „Tygodnika Petersburskiego” (nr 48, 50, 56, 67) toczyła się dyskusja dotycząca Olizarowskiego między Aleksandrem Tyszyńskim a Michałem Grabowskim, podczas której włączono go do grupy przedstawicieli szkoły ukraińskiej.



Teraz upominamy się o Tomasza Olizarowskiego, którego w roku 1833 porównywaliśmy z Janem Pawłem [Richterem – M.B.-J.], na co Pan Wydawca nie zdawał się przystawać. Śmiemy utrzymywać się przy naszym zdaniu („A my przy naszym”, Wyd. Tyg.), dodając, iż obok dzikiej twórczości Richtera, Olizarowski posiada mechanizm mierzony w najwyższym stopniu i należy do tej małej liczby ekscentrycznych poetów, w których siła przedmiotowa zagłusza wszelki egotyzm (?Wyd. Tyg.), inaczej, jest on w całym znaczeniu tego wyrazu wysokim artystą, godnym stanąć obok Shakespeare’a, Goethego, Waltera Scotta (??Wyd. Tyg.)<sup>27</sup>.

Zatem już w roku 1833 anonimowy autor dokonywał porównania poezji Olizarowskiego do Jean Paula Friedricha Richtera, prekursora niemieckiego romantyzmu. Tak wysokiej oceny dokonywał zapewne właśnie w oparciu o, wskazany także przez Gorkowskiego, lwowski tomik z roku 1832. Nie jest bowiem możliwe, aby stawił polskiego poetę obok Szekspira, Goethego i Scotta zaledwie na podstawie dwóch wierszy opublikowanych w debiucie prasowym.

Przypomnijmy jeszcze, iż rok 1832 to czas, kiedy po upadku powstania listopadowego – jeszcze przed aresztowaniem, wywiezieniem z kraju i osadzeniem w Trieście – Olizarowski ukrywa się, konspiruje – „pozostaje w Galicji”<sup>28</sup>, aż trzy lata spędza we Lwowie... i właśnie tu prawdopodobnie wydaje swoją konspiracyjną broszurę z liryką.

Podzielona jest ona na dwie części. Pierwsza, zatytułowana *Psalmy*, składa się z czterech utworów: *Do arfy syońskiej*, *Chęć powrotu do młodej pieśni*, *Syn błędu i pychy*, *Prawdziwa moc w Bogu*. Drugą jej część tworzy cykl czterech sonetów: *Los mój*, *Burza w dzień*, *Odprawa wietrzyka* oraz *Poczta rosyjska*. Utwory te zostały tu – podobnie jak wyżej psalmy – opatrzone wspólnym podtytułem: *Sonet*. Tomik zamyka *Dumka powołyńska*, opatrzona podtytułem-dedykacją „Do B.Z.”, bez wątplenia kierowaną do Bohdana Zaleskiego, reprezentanta szkoły ukraińskiej, do której przynależność zawdzięczał właśnie dumkom. Jaki obraz poety wyłania się z tej garści lwowskiej liryki? Taki, jaki ugruntują kolejne jego dzieła.

Będzie więc Olizarowski w psalmach poetą – wątpiącym katolikiem, kierującym do Boga swoją żarliwą modlitwę o wiarę, o którą zabiega, bo jest świadom własnej grzeszności i ułomności. Jego wiara nie jest naiwna i prosta, raczej poszukująca, zadająca pytania; to wiara nawróconego buntownika, nazywającego siebie „synem błędu i pychy”. Spotkanie z Bogiem na modlitwie uwielbienia to dla niego gwarant wewnętrznej harmonii, antidotum dla czarnoromantycznej wyobraźni, która odrzuca porządek świata, uciekając w horyzont nicości. Poszukujący doświadczenia Boga

27 *O Olizarowskim*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 3, s. 15–16. Przedruk w: „Poezja”, dz. cyt., s. 185–186.

28 Zob. własnoręcznie napisany przez poetę biogram, który znajduje się w zbiorach rękopiśmiennych Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, teczka 14/O.34 – depozyt Biblioteki Polskiej w Paryżu. T.A. Olizarowski, *Dzieła...*, dz. cyt.

mistycyzm będzie dla niego równowagą dla obrazów powstałych z najgłębszego frenetyzmu, najciemniejszej nocy duszy<sup>29</sup>.

Sonety dopełniają obrazu wąpiącego, rozedrganego w sobie, ale ratującego się myślą o Bogu, buntownika, popadającego w pesymizm i obłęd, bezradnego, zrozpaczonego, którego „upadek ducha i nadziei” skłania ku chaosowi i pustce. A jednak w sytuacji zagrożenia i zwątpienia coś nakazuje mu wierzyć. „Wierzysz w Boga – pyta – to jakiejż lękasz się kolei?”<sup>30</sup>. Odkryjemy też w sonetach poetę – mistyka przyrody, pokazującego zarówno jej jasną, dzienną stronę, jak i tę tenebralną, korespondującą z jej wizją wykreowaną w Mickiewiczowskim cyklu krymskim<sup>31</sup>. Na antypodach strachu, trwogi, lęku, beznadziei, pustki, chaosu – zła wszczepionego w naturę – Olizarowski-poeta będzie zawsze stawiać Boga. Charakterystyczne dla „szkoły ukraińskiej” postrzeganie świata, natury i człowieka, eksponujące ich ciemną stronę, będzie zawsze równoważone mocnym wyrazem głębokiej wiary.

Wreszcie w *Dumce* usłyszymy Olizarowskiego – poetę wołyńskiego<sup>32</sup>, wyrażającego chęć „powrotu do młodej pieśni”, pierwszej próby poetyckiej „doby dziecięcej” i nostalgicznego piewę wołyńskiego pejzażu. Dla poety, Wołynianina znad Styru i Ikwy, opisowa liryka pejzażowa, z charakterystycznymi motywami ukraińskimi: obrazem dzikiego stepu, Dniepru, Zaporozża, Rusalek, pozostanie ideałem wiersza sławiącego ojczystą ziemię. Jej obraz, wykreowany w chwili świadomości nieuchronnego odejścia świata przechowywanego już tylko we wspomnieniu, będzie tu wyrazem definitywnej utraty przez poetę kraju lat dziecinnych.

Olizarowski zatem już jako autor *Psalatów, Sonetów i Dumek* lwowskiego debiutu jest poetą osobliwym, nieschematycznym, oryginalnym, podejmującym próbę przełamania romantycznych konwencji i jednocześnie pozostającym w pełni poetą romantycznym właśnie. I choć jego późniejsze utwory i nieustanne uzupełnienia pierwszych form poetyckich nie zawsze spełniły to, co zapowiadał debiut (zarówno ten chronologicznie pierwszy – lwowski, jak i oficjalny – krakowski), to przecież nie powód, aby zapominać o tym poecie wołyńskim – frenetyku i mistyku jednocześnie.

29 Psalmy lwowskiego cyklu są powrotem do wychwalającej Boga liryki, jaką Olizarowski pisywał, będąc jeszcze uczniem Liceum Krzemienieckiego. Mianowicie w roku 1828 miał zostać okrzyknięty „poetą ówczesnej młodzieży licealnej” (zob. S. Duchńska, *Tomasz August...*, dz. cyt., s. 4) za napisane hymny, do których muzykę skomponował nauczyciel muzyki chóralnej, a którą śpiewać miała w owym czasie cała krzemieniecka społeczność.

30 Zacytowane pytanie retoryczne pochodzi z sonetu pod tytułem *Burza w dzień*.

31 Trudno nie dostrzec w sonetach Olizarowskiego inspiracji Mickiewiczem, równocześnie nie sposób uznać jej za próbę naśladowania wieszczą, mając świadomość, że *Sonety krymskie* i sonety Dydyka to teksty zupełnie odmienne w swoim kształcie językowym, formie, całościowej wymowie i randze artystycznej.

32 Tym mianem określił go w swoim wspomnieniu jeden z biografów: Agaton Giller, *Tomasz Olizarowski. Wspomnienie*, Lwów 1879. Przedruk tego wspomnienia w obszernych fragmentach: „Poezja” 1983, dz. cyt., s. 183.

## Powroty do debiutu

W całej obszernej twórczości, nie rozstając się z piórem do końca swoich dni, Olizarowski nieustannie powracał do problematyki i form debiutu, zarówno tego z 1832, jak i 1836 roku. Pisał te same wiersze i poematy po kilka razy, poprawiał, uzupełniał, dopisywał ciągi dalsze, nie zawsze ze skutkiem lepszego efektu dla wymowy całości utworu. Często ma się wrażenie – bo nie zostało to gruntownie przebadane – że pierwsze wersje jego utworów pozostawały tymi najlepszymi. Stąd sięgając do rękopisów poety, mamy przed sobą „całe foliały” i poczucie nadmiaru jego niewydanej nigdy spuścizny.

Do lwowskich poezji powrócił Olizarowski już w roku 1852. Wszystkie teksty, jakie zawierała broszura z 1832 roku, znalazły się bowiem w trzecim tomie wrocławskiego wydania *Dzieł*<sup>33</sup> poety, choć w częściowo zmienionej wersji i w rozmaitych cyklach. I tak debiutanckie psalmy pomieścił poeta w cyklu *Chwały i żale*, sonety, już w innej kolejności, znalazły się w różnych miejscach cyklu zatytułowanego *Śnielki* i zostały postawione obok wierszy o podobnej tematyce, z których nie wszystkie posiadają formę sonetu. Z kolei obok sonetu *Burza w dzień* we wrocławskim wydaniu poeta umieścił wiersz pod tytułem *Burza w nocy*, który zakończył podobnym jak w debiutanckim utworze radykalnym wyznaniem wiary: „Przygoda rządzi ludźmi, Bóg rządzi przygodą: / A więc co tam! świszcz burzo, tańcuj, szalej/wodo!”<sup>34</sup>. Do tej formy gatunkowej T.A.O. będzie wielokrotnie wracał także w swojej późniejszej twórczości. Sonety znajdziemy w jego niepublikowanych rękopisach znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Paryżu i w polonikach, jakie odnalazł w archiwalnych zbiorach bibliotek w Kijowie, Lwowie, Charkowie, Połtawie, Żytomierzu, Tarnopolu, Łucku i Odessie Włodzimierz Wasilenko<sup>35</sup>. Powroty do tej niełatwej przecież formy lirycznej dowodzą, iż jego pierwsze wiersze zamykające się w granicach gatunku nie były wynikiem jedynie epigońskiej „sonetomanii”, jaką wśród poetów epoki zapoczątkowały *Sonety krymskie* Adama Mickiewicza.

Do przesiąkniętych wątpiącą wiarą psalmów poeta także będzie powracał przez całą swoją twórczość. Dowodzą tego ponownie rękopisy wierszy, wśród których znajdzie się wiele liryków adresowanych do Boga, w tym także młodzieńczy *Hymn do Boga* z debiutu prasowego poety. Jak informuje nas sam Olizarowski w odręcznym przypisie do tekstu, jest on „po większej części przerobieniem początkowie napisanego w Krzemieńcu 1828, i tamże w Kościele licealnym śpiewanego, pod kierownictwem Waniuszka, który do dwóch moich hymnów muzykę dorobił”<sup>36</sup>. Zachowany

33 T.A. Olizarowski, *Dzieła...*, dz. cyt.

34 Tamże, s. 61.

35 W. Wasilenko, *Nieznane polonica w ukraińskich archiwach*, z ros. przeł. J. Dębski, „Ruch Literacki” 1993, R. XXXIV, z. 4 (199), s. 465.

36 Z rękopisu Olizarowskiego znajdującego się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, t. V, *Utwory*, s. 111.

rękopis zmienionej wersji pierwszego tekstu, który przyniósł poecie publiczny sukces, to nieodosobniony przykład na to, że Olizarowski do końca pozostał poetą głębokiej wiary, która już w roku 1831 nakazywała mu ostatecznie wyznać: „Prawdziwa moc w Bogu”.

Swoje miejsce we wrocławskiej edycji znajdzie też *Dumka powołyńska* z lwowskiego cyklu, która w późniejszej wersji otwiera cykl dumek inspirowanych Ukrainą, takich jak *Ukrainka* czy *Śród Ukrainek*<sup>37</sup>. Poetyckie, debiutanckie zaklęcia poety – ujęta w metaforę prośba, by nie opuszczała go „pieśń” na nutę wołyńską – została wysłuchana. Poeta nieraz będzie z nostalgią powracał do obrazów rodzinnych okolic oraz „domowych pieśni”, kreując rzeczywistość pozostającą na antypodach smutnego i pełnego zwątpienia tu i teraz. O takiej „ucieczce” w mityzujące wspomnienie przeszłości opowie na przykład w dumce pod tytułem *Co wieczora*<sup>38</sup>.

We wrocławskim wydaniu *Dzieł*, jego tomach pierwszym i drugim, obok wielu po raz pierwszy publikowanych powieści poetyckich T.A.O. znalazło się także miejsce na nowe wersje *Zaweruchy* i *Bruna*. Ich drugie wydanie znacznie różni się od pierwodruku<sup>39</sup>. Jeszcze inne ich warianty wraz z uzupełnieniami odkrywamy w rękopisach.

Wśród brulionów tomu szóstego, na luźno zapisanych kartkach, w dwóch różnych wersjach mamy *Poprawki do Zaweruchy*. Kartki włożone są z kolei pomiędzy tekst *Zawerucha* (*Czumak*). *Dokończenie*, będący rodzajem epilogu powieści<sup>40</sup>. W paryskich rękopisach znajduje się także *Dumka Zaweruchy*. Trudno ustalić, w której części powieści miałby ów fragment zostać umieszczony. Być może miał się znaleźć w przygotowywanym przez poetę nowym wydaniu jego dzieł, które nigdy nie doszło do skutku.

Podobny los – spora ilość poprawek i uzupełnień – spotkał *Bruna*. Poemat najpierw doczekał się drugiej, mocno zmienionej i rozbudowanej wersji wrocławskiej, dookreślonej podtytułem *Romans*, znacznie różniącej się od pierwszej wersji, wydanej w Krakowie. Także wśród zachowanych rękopisów odnajdziemy dwie wersje poprawianego na tekście *Epilogu do Pierwszej części Bruny* oraz fragment pod tytułem *Bruno część trzecia. Wstęp*<sup>41</sup>. Tak jak uzupełnienia i poprawki do *Zaweruchy* poczynił je poeta prawdopodobnie z myślą o kolejnym, trzecim już za swojego życia wydaniu

37 T.A. Olizarowski, *Dzieła...*, dz. cyt., s. 108–112.

38 Ten wiersz przywołuje w swoim wspomnieniu o poecie S. Duchcińska, dz. cyt., s. 6–7. Znajduje się on także w rękopisach poety przechowywanych w Bibliotece Polskiej w Paryżu, t. V, s. 159–160.

39 Różnice między wersjami obydwu edycji analizuje Agnieszka Skoczylas, dowodząc, jak błędne decyzje edytora w wydaniu wrocławskim wpływają na znaczenia wpisane w obydwa poematy; też, *Zawerucha z „Zaweruchą” T.A. Olizarowskiego (o powinnościach edytora)* [w:] *Z warsztatu edytora*, red. M. Bizior-Dombrowska, M. Lutomiński, Toruń 2008, s. 195–212.

40 Fragmenty owego uzupełnienia do powieści – nazywając go epilogiem do *Zaweruchy* – ogłosiła S. Duchcińska w swoim wspomnieniu o poecie, dz. cyt.

41 Biblioteka Polska w Paryżu, t. III oraz t. V.

tych utworów. Poprawki do *Bruna* znajdują się bowiem w notatniku z wykaligrafowanym tytułem: *Utwory Tomasza Olizarowskiego*<sup>42</sup>.

Aby bez poczucia niedosytu mówić o debiucie T.A.O., trzeba, po pierwsze, wziąć pod uwagę zarówno jego lwowski, jak i krakowski tomik, a po drugie, sięgnąć do powstałych po latach uzupełnień, poprawek, kolejnych wersji tych utworów, których jest bardzo wiele. Być może z takiego oglądu powstałoby pełne, kompletne, krytyczne opracowanie debiutu tego poety. Niniejszy szkic to jedynie przyczynek do tego nielażącego do wykonania zadania, które jednak czas rozpocząć.

## Bibliografia

- Chlebowski P., „Bruno” T.A. Olizarowskiego, czyli magnetyzm oczu [w:] *Zapomniane wielkości romantyzmu*, red. Z. Trojanowiczowa i Z. Przychodniak, Poznań 1995.
- Duchińska S., *Tomasz August Olizarowski*, „Biblioteka Warszawska” 1879, t. 4, z. X–XI.
- German F., *Olizarowski Tomasz August* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1939–1948.
- Giller A., *Tomasz Olizarowski. Wspomnienie*, Lwów 1879.
- Gorkowski K., *Przemówienie K(anuta) Gorkowskiego nad grobem T(omasza) Olizarowskiego w Montmorency 21 maja 1886 r* [w:] Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, Zbiór Jana Michalskiego; zbiór autografów: *Tomasz Olizarowski*.
- Grabowski M., *O szkole ukraińskiej poezji* [w:] *Literatura i krytyka. Pisma*, t. 1, Wilno 1840, cz. 1.
- Janion M., *Gorączka romantyczna* [w:] *tejże, Prace wybrane*, t. 1, Kraków 2000.
- Kowalczykowa A., *Piękno groteski. Wiktor Hugo – Juliusz Słowacki* [w:] *tejże, Wokół romantyzmu. Estetyka – polityka – historia*, red. A. Janicka, G. Kowalski, Białystok 2014.
- Kubacki W., *Taras Szewczenko wobec polskiego romantyzmu* [w:] *tegoż, Poezja i proza. Studia historycznoliterackie 1934–1964*, Wrocław 1966.
- Kwapiszewski M., *Późny romantyzm i Ukraina. Z dziejów motywu i życia literackiego*, Warszawa 2006.
- Lasecka-Zielakowa J., *Powieść poetycka w Polsce w okresie romantyzmu*, Wrocław 1990.
- Mochnecki M., *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, oprac. H. Życzyński, Kraków 1923.
- Norwid C.K., *Tomasz August Olizarowski* [w:] *tegoż, Pisma wybrane*, t. 4, *Proza*, wybrał i oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1963.

42 Wszystkie wskazane w niniejszym szkicu rękopiśmienne uzupełnienia i poprawki do debiutanckich powieści poetyckich Olizarowskiego zostały opublikowane w: T.A. Olizarowski, *Poematy...*, dz. cyt.

- Norwid L., *Poezycje przez T.A.O.*, „Kronika Literacka” drukowana na łamach redagowanej przez A.J. Szabrańskiego „Panoramy Literatury Krajowej i Zagranicznej” 1836, z. 4.
- O *Olizarowskim*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 3.
- Olizarowski T.A., *Dzieła Tomasza Olizarowskiego*, t. 1–3, Wrocław 1852.
- Olizarowski T.A., *Poematy*. Z autografów i pierwodruków opracowała i wstępem opatrzyła M. Burzka-Janik, red. M. Burzka-Janik, J. Ławski, Białystok 2014.
- Olizarowski T.A., *Poezycje przez T.A.O.*, Kraków 1836.
- Olizarowski T., *Wilkołak. Powieść T.A. Olizarowskiego podług gminnych podań*, „Rozmaitości” 1835, nr 15 i 16.
- „Poezja” 1983, R. XVIII, nr 11–12 (213–214) – numer poświęcony Olizarowskiemu.
- Skoczylas A., *Zawierucha z „Zaweruchą” T.A. Olizarowskiego (o powinnościach edytora)* [w:] *Z warsztatu edytora*, red. M. Bizior-Dombrowska, M. Lutomierski, Toruń 2008.
- Słownik krzemieńczan 1805–1832*, wstęp i oprac. haseł W. Piotrowski, Piotrków Trybunalski 2005.
- Sowiński L., (*Zawerucha*, rec.) „Kłosy” 1879, nr 753.
- Wasilenko W., *Nieznane polonica w ukraińskich archiwach*, z ros. przeł. J. Dębski, „Ruch Literacki” 1993, R. XXXIV, z. 4 (199).
- Weinberg J., *Dwa wczesne utwory Tomasza Augusta Olizarowskiego*, „Poezja” 1983, R. XVIII, nr 11–12 (213–214).

## A Debut... after a Debut of Tomasz August Olizarowski

### SUMMARY

The official literary debut of Tomasz August Olizarowski – highly praised by the first critics – is considered to be a short book of poetry published in 1836 in Kraków, containing two verse novels: *Zawerucha. Powieść ukraińska* (*Zawerucha. Ukrainian novel*) and *Bruno*. Meanwhile, Kórnik Library stores a booklet signed with the poet's name containing two lyrical series of psalms and sonnets, as well as a *dumka*, probably published as early as 1832 in Lviv. This paper presents the contents of both volumes: from Kraków and Lviv, i.e. the official and the chronologically earlier Olizarowski's debut. It closes with a presentation of the poet's returns to the issues and forms of his debut, since throughout his life Olizarowski continued to correct, amend and extend his texts published as early as 1832 and 1836. He was probably preparing a large part of them for the next, third edition of his works, which unfortunately never materialized.

KEYWORDS: debut, Romanticism, mysticism, narrative poetry, verse novel.